

DZIEJE KOŚCIOŁA A ŻYCIE LUDZI ŚWIĘTYCH ORAZ ŚWIĄTOBLIWYCH: PRZYKŁAD KARDYNAŁA STANISŁAWA HOZJUSZA

Słowa kluczowe: sens historii, Kościół, święci, bogobojni, protest, spotkanie, Hozjusz

Keywords: sense of history, Church, saints, God-fearing people, protest, encounter, Hosius

Schlüsselwörter: Geschichtsbewusstsein, Kirche, Heilige, Gottesfürchtigen, Protest, Treffen, Hosius

Dzieje Kościoła są nierozzerwalnie związane z życiem ludzi, zwłaszcza zaś osób świętych i świętobliwych. Postawienie dziejów Kościoła na pierwszym miejscu może sugerować, że to one wpływały (oczywiście w różnym stopniu) na kondycję i jakość poszczególnych członków wspólnoty kościelnej, kształtując świętych albo prowadząc niektórych ścieżką życia świętobliwego. Wskazana tu kolejność może być jednak odwrotna, gdyż dość często to właśnie życie osób świętych lub świętobliwych wpływało na kształt dziejów Kościoła. Wyznawcy Chrystusa piszą bowiem swoim życiem historię wspólnoty, do której należą.

Skąd człowiek święty, bogobojny lub świętobliwy czerpie moc, by oddziaływać na tak duży organizm, jakim jest Kościół? Odpowiedzi na to pytanie szukać należy w charakterystycznych dla tej grupy osób postawach: protestu oraz spotkania. Pierwsza z form oznacza sprzeciw wobec wszystkiego, co złe i niezgodne z Ewangelią, umniejszające lub wręcz niszczące godność człowieka. Drugą charakteryzuje wyjście do innych, nawiązanie relacji i dialogu, zwłaszcza zaś z tymi, którzy dotknięci są duchową czy egzystencjalną nędzą. Artykuł niniejszy stanowi próbę zdefiniowania i przybliżenia tych dwóch wymiarów i postaw. Najpierw jednak skupia naszą uwagę na kwestii historii i dziejów, w które są wpisane losy ludzi, w tym także świętych i świętobliwych. W dobie postnowoczesności zagadnienie sensu historii czy świadomości historycznej stanowi bowiem temat dość szeroko dyskutowany.

* Prof. dr hab. Zdzisław J. Kijas OFMConv., profesor Pontificia Facoltà Teologica san Bonaventura-Seraphicum w Rzymie oraz Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, wieloletni pracownik rzymskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych (Città del Vaticano), obecnie postulator generalny zakonu franciszkanów, ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6717-9303>, e-mail: postulator@ofmconv.net.

SKOMPLIKOWANA SYTUACJA HISTORII

Wybitny publicysta, prozaik, kompozytor i krytyk muzyczny Stefan Kisielewski (1911–1991) pisał, że „historia jest niepokorna, a przy tym wije się kręto, zmiennie i dziwnie, czasem zgoła nietypowo, drwiąc sobie ze schematów i stereotypów, zwłaszcza tych urobionych post factum. [...] Czy przeszłość przestaje być sobą dlatego, że terażniejszość ma swe wymagania? Czy przeszłość przestaje być sobą dlatego, że ktoś jej nie zna? [...] Bo ja wierzę w fakty, które, jeśli się zdarzyły, istnieją całą wieczność, wobec czego mogą i powinny być bezinteresownie rejestrowane. Gdybym w to nie wierzył, straciłbym również wiarę w tożsamość siebie samego i swojego życia, wszak w każdej sekundzie zdarza się nam coś nowego, co stawia w nowym świetle to, co zdarzyło się przed ową sekundą. Byłoby zatem ciągłe umieranie faktów, wobec tego żywe okazywałyby się tylko to, co ma nastąpić – wszystko inne natychmiast stawałoby się martwe, a więc bezbronne, niepotrzebne i podatne na wszelkie aktualno-przyszłościowe relacje i interpretacje. A ja wierzę w fakty i w ich równouprawnienie, bez względu na to, kiedy się zdarzyły”¹.

Współczesność ma poważny problem z czasem, ale jeszcze większy z historią. Kultura, w której żyjemy, nie traktuje czasu jako czegoś jakościowego. Współcześni rozpatrują rolę czasu zgodnie ze znaczeniem wykonywanych w nim czynności. Czas jest zatem postrzegany i odczytywany jako narzędzie, którego używa się w celu uzyskania raczej pewnych dóbr materialnych, a nie dóbr duchowych². Stąd ciągły wyścig w robieniu jak największej liczby rzeczy i załatwianiu jak największej liczby spraw w jak najkrótszym czasie. To zasada, która określa działania większości ludzi naszych czasów, w przeciwieństwie do świętych lub też świątobliwych, którzy byli i są całkowicie inni. Ich najważniejszym pragnieniem nie było bowiem robić albo posiadać, posiadać, dysponować lub panować. Ich najważniejsze pragnienie wyrażało się i wyraża w formułach: mam być coraz bardziej dyspozycyjny wobec Boga, mam być w coraz w większym stopniu w Jego rękach, mam stawiać się Jego narzędziem dobra, miłości i pokoju w świecie. Chcąc być dla Boga, święci chcieli być zarazem coraz bardziej dla człowieka. Modlili się więc, czuwali, podejmowali ascezę, umierali dla siebie samych, by z każdym dniem być bardziej z Bogiem, by być dla Boga, a tym samym ofiarować się innym.

Postnowoczesność odwróciła sens czasu, wręcz go zanegowała. Zanegowała również pojęcie historii jako postępu, rozwoju, wzrostu oraz doskonalenia życia. Przypomina o tym w swojej encyklice *Fratelli tutti* papież Franciszek, mówiąc o dokonującym się współcześnie procesie końca świadomości historycznej, czyli utracie znaczenia historii³. Tak więc to, co się kiedyś wydarzyło, nie ma już dziś znaczenia

¹ S. Kisielewski, *Bez dogmatu* (1972), w: tegoż, *Felietony*, t. 4: *Felietony zdjęte przez cenzurę*, Prószyński i S-ka: Warszawa 2014, s. 325–326.

² Zob. O. Cyrek, *Wieczność terażniejszości. Psychologiczne ujęcie czasu w kontekście istnienia Boga w ujęciu św. Augustyna*, „Studia Elbląskie” 24(2023), s. 379–404.

³ Franciszek, *Encyklika „Fratelli tutti”* (3.10.2020, Rzym), nr 13 w: *The Holy See* [on-line], https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html (dostęp: 31.05.2024).

dla człowieka, jest wręcz bezwartościowe wobec wszystkiego, co nadejdzie. Zdaniem wielu przeszłość nie przekazuje już lekcji życia, nie uczy i nie wychowuje.

Dlaczego historia nie wypełnia już roli nauczycielskiej w postnowoczesnym porządku świata? Bez wątplenia dlatego, że człowiek przestał się nią interesować, nie zna jej i znać nie chce, jak zauważa to Andrea Toniolo⁴. Dla wielu ludzi XXI wieku przeszłość nie jest niczym innym, jak tylko i wyłącznie przeszłością. Twierdzą oni, że niczego nie przekazuje, niczego nie uczy, nie niesie z sobą żadnej wartości. Człowiek postnowoczesny to osoba spoglądająca nie wstecz, ale przed siebie. Choć jednocześnie, jak zauważa to wielu komentatorów, jego spojrzenie jest jednak pełne lęku. Widać w nim strach przed przyszłością, jawiącą się jako niepewna, obca, nieznaną.

Obywatel postmodernistycznego świata nie pamięta, a czasami nie chce pamiętać, że przyszłość czerpie zawsze obficie z przeszłości, że od przeszłości się zaczyna i ku niej w pewnym sensie zawsze powraca. Jego obraz przeszłości, stanowiący niegdyś zwartą mozaikę, rozsypał się – często przy jego pełnej świadomości i pomocy – w drobne fragmenty, przestając komunikować cokolwiek. Zatraciwszy zmysł historyczny, człowiek postnowoczesny uchwycił się wyłącznie fragmentu teraźniejszości, który jest mu znany, pomija zaś większą całość. Miotany jest falami zdarzeń, stał się więźniem chwilowych emocji zamkniętym w małym fragmencie czasu, co pozbawia go jasnych perspektyw. Dość duże grono osób nie postrzega historii jako czegoś, co da się obiektywnie zbadać. Historia przestała być dla nich rezerwuarem mądrości oraz prawdy⁵. Dlatego wielu z nich twierdzi, że wszystko zaczęło się lub zaczyna dopiero dziś i teraz, że współczesność jest nowym początkiem wszelkiego piękna i mądrości.

O tego typu zjawiskach przypomina papież Franciszek, mówiąc: „[...] dostrzegamy kulturowe przenikanie pewnego rodzaju «dekonstrukcjonizmu» według którego ludzka wolność próbuje budować wszystko od zera. Pozostaje niezmienna jedynie potrzeba konsumpcji bez ograniczeń i akcentowanie wielu form indywidualizmu bez treści. Tego dotyczy moja rada, jaką dałem młodym: «jeśli jakaś osoba składa wam propozycję i mówi, byście pomijali historię, czy nie doceniali doświadczenia osób starszych, pogardzali wszystkim, co minione, a patrzyli jedynie w przyszłość, którą ona wam oferuje, czyż nie jest to łatwy sposób pozyskania was dla jej propozycji, abyście robili tylko to, co ona wam mówi? Ta osoba potrzebuje, byście byli puści, wykorzenieni, nieufni wobec wszystkiego, abyście ufali jedynie jej obietnicom i podporządkowali się jej planom». Tak działają ideologie różnych kolorów, które niszczą (lub dekonstruują) wszystko, co inne, i w ten sposób mogą panować bez oporów. Potrzebują do tego ludzi młodych, którzy gardzą historią, odrzucają bogactwo duchowe i ludzkie, przekazywane przez pokolenia, którzy pomijają wszystko, co ich poprzedziło”⁶.

⁴ A. Toniolo, *Cristianesimo e verità. Corso di teologia fondamentale*, Edizioni Messaggero: Padova 2013, s. 47n.

⁵ Na temat tej ostatniej w sposób fascynujący pisał przed laty, i nie straciło to aktualności, Felipe Fernández-Armesto, wykładowca na Wydziale Historii Nowożytniej Uniwersytetu Oksfordzkiego, w książce *Historia prawdy*, tłum. J. Ruszkowski, Zysk i S-ka Wydawnictwo: Poznań 1999.

⁶ Franciszek, *Encyklika „Fratelli tutti”* (3.10.2020, Rzym), nr 13, w: *The Holy See* [on-line], https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html (dostęp: 31.05.2024).

Terminem kluczowym we wskazanym wyżej dekonstrukcjonizmie jest „reforma” wszystkiego, co było ważne i obowiązujące dotychczas, czyli w okresie nowoczesności. Podczas gdy nowoczesność była zdeterminowana racjonalnością, porządkiem, jednolitością oraz faktem, że istnieje tylko jedna prawda absolutna, postnowoczesność zaprzecza temu wszystkiemu i stąd pewien rodzaj „dekonstrukcjonizmu”⁷.

POWĄTPIEWANIE W SENS HISTORII

W podjętej w niniejszym studium refleksji chodzi o odkrycie relacji między Kościołem jako instytucją a jego członkami. Nie chodzi jednak o wszystkich ze wspólnoty kościelnej, ale wyłącznie o tych, których Kościół wyniósł do chwały ołtarzy lub których proces beatyfikacyjny jest w toku. Chcemy poznać, na tyle, na ile to możliwe, te wzajemne powiązania, zależności, odniesienia. Czy jest to jednak możliwe? Jak już to zauważyliśmy, wielu współczesnych badaczy, filozofów i komentatorów życia widzi w tym obszarze problem. Podają w wątpliwość znaczenie historii, jej sens czy też wewnętrzną logikę⁸. Wielu twierdzi też, że w chaosie zdarzeń trudno dostrzec ich wzajemne powiązania, wpływy lub oddziaływanie. Nie dostrzegają oni żadnego sensu poszczególnych zdarzeń. W efekcie znaczenie i wartość tego, co się dzieje, bieg historii, jej kierunkowość itp. wymykają się zewnętrznemu obserwatorowi, są nieuchwytnie lub pozbawione sensu. Co zatem zrobić? Czy jest sposób, by tym procesom jakoś zaradzić? Ciekawe rozwiązanie wysuwa tutaj włoski filozof i wykładowca Uniwersytetu Kalifornijskiego w Los Angeles Remo Bodei (1938–2019). By wydostać się z jednokierunkowej, zamkniętej rzeczywistości, należy jego zdaniem przeformatować stawiane wcześniej pytania. Uważa więc, że powinny one być zawarte w tym jednym: jak doszliśmy do przekonania, że historia ma znaczenie⁹?

Warto w tym miejscu dodać, że termin grecki *στορία*, użyty przez Herodota, którego Ciceron nazwał ojcem historii, oznaczał badanie, dochodzenie. Dopiero z czasem pojęcie to nabrało obecnego znaczenia. U Herodota jednak nie miało ono nic wspólnego z przeszłością. Wiąż historii z przeszłością to idea znacznie późniejsza. Herodot uważał, że zadaniem historii jest zrekonstruować wydarzenia, które niektórzy widzieli na własne oczy albo o których słyszeli osobiście od naocznych świadków¹⁰.

⁷ Z.J. Kijas, *Dziedzictwo papieża Franciszka. Rozmawiał P. Koźlak*, Wydawnictwo Bratni Zew – Homo Dei: Kraków 2023, s. 456.

⁸ Zob. J. Barberowski, *Der Sinn der Geschichte. Geschichtstheorien von Hegel bis Foucault*, 3. Aufl., C.H. Beck: München 2014; L. Kolmer, *Geschichtstheorien*, Fink: Paderborn 2008; *Wozu Geschichte(n)? Geschichtswissenschaft und Geschichtsphilosophie im Widerstreit*, red. V. Depkat, M. Müller, A.U. Sommer, Franz Steiner Verlag: Wiesbaden 2004. Ostatni z przykładów to publikacja obejmująca zbiór tekstów różnych autorów, których tematem wiodącym jest kwestia historii i jej sensu.

⁹ R. Bodei, *Se la storia ha un senso*, w: *Istituto Italiano per gli Studi Filosofici* [on-line], <https://www.iisf.it/index.php/istituto/archivio-storico/remo-bodei-se-la-storia-ha-un-senso-1-5.html> (dostęp: 3.04.2024).

¹⁰ Por. Cz. Bartnik, *Historia*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, k. 938–940.

SENS HISTORII

Znaczenie i sens historii są odczytywane i wyjaśniane na różne sposoby. Na Zachodzie na przykład, począwszy od początków zachodniej historiografii, jest ona rozumiana jako boski projekt. Tak właśnie postrzegana była przez wspomnianego już Herodota. Grecki mędrzec widział w niej określony układ zdarzeń, głęboki sens, odpowiednią perspektywę i zamiar, trudne wprawdzie do pełnego odkrycia i zrekonstruowania, ale odpowiadające pewnym koncepcjom. Silne było wówczas przekonanie, że rozwój wydarzeń opisywany przez historii, ma zawsze pewną granicę, limit, cel, jasny zamiar, ale tylko dla bogów. Człowiek bowiem swoim ludzkim działaniem może wprawdzie dokonać wiele, ale jest jednak za słaby, by gruntownie wpływać na zmianę biegu zdarzeń, który wyznaczają siły wyższe¹¹. W ten sposób nawet wielkie postacie historii, potężni władcy i bohaterowie nie mogli przekroczyć owego limitu i nie byli w stanie odwrócić biegu historii. Nie potrafili pchnąć jej na inne tory aniżeli te wyznaczone przez bogów. W ten sposób historia stawała się świadkiem określonej równowagi bosko-ludzkiej, jednak podmiotem rozgrywającym w tym obszarze byli nie ludzie, ale bogowie. Oni wyznaczali zakres działań człowieka, stawali na straży granic określonego planu rozwoju historii, co sprawiało, że żadne ze stworzeń nie było w stanie tych granic przekroczyć. Teksty mitologiczne mówią tu wręcz o pewnej zazdrości bogów, którzy nią ogarnięci nie zezwalali ludziom wyjść poza to, co sami zaplanowali. Nie było więc ich zgody na wolność i decyzje człowieka, na to, co sam chce uczynić. Decyzja była bowiem po stronie bogów.

Na przestrzeni wieków pojawiały się kolejne próby odkrycia i zrozumienia sensu historii. Starano się zatem dotrzeć np. do wewnętrznej logiki wydarzeń, jakie rozgrywały się w czasie, czy też do zrozumienia struktury gwarantującej lub motywującej taki, a nie inny rozwój wypadków. Niezwykle pomocne okazywały się tutaj kategorie mitu, obrzędu albo też innych praw, które w jakimś stopniu podważały pozorny chaos zdarzeń, wprowadzając określony porządek, następstwo wypadków, jakiś rodzaj celowości¹².

HISTORIA KOŚCIOŁA

Inaczej aniżeli starożytni badacze historię postrzegają teologowie chrześcijańscy. Jest to według nich przestrzeń, w której ludzie w swej wolności mogą podejmować decyzje, choć jednocześnie działania te, jak zauważa to Michael Schmaus, dokonują się pomiędzy wpływami mocy nieba i szatana¹³. Według Mikołaja Bierdiajewa, rosyjskiego filozofa zaliczanego do grona największych myślicieli prawosławnych XX wieku, znaczenie historii polega właśnie na objawieniu tych zasad. Twierdzi on,

¹¹ Pisałem o tym więcej w książce: Z.J. Kijas, *Opatrzność i przeznaczenie*, Wydawnictwo Bratni Zew: Kraków 2021.

¹² Por. M.E. Hobart, *The Paradox of Historical Constructionism*, „History and Theory” 28(1989), s. 45–58.

¹³ M. Schmaus, *Elemente einer christlichen Geschichtstheologie*, w: *Sinn und Sein, ein philosophisches Symposium*, red. R. Wisser, Niemeyer Verlag: Tübingen 1960, s. 784 f.

że ludzkie przeznaczenie leżące u podstaw historii zakłada ponadhistoryczny cel, ponadhistoryczny proces oraz ponadhistoryczne rozwiązanie, które mają się ujawnić lub też stać czytelne (jasne) dopiero w innym, wiecznym czasie¹⁴. Z kolei Henri de Lubac, jeden z najwybitniejszych teologów katolickich XX wieku, pisał, że „od stworzenia do końca świata, poprzez opór materii i poważniejszy jeszcze sprzeciw stworzonej wolności, poprzez szereg etapów, z których najważniejszym jest Wcielenie – realizuje się ten sam plan Boży [...] są to dzieje przenikania Chrystusa w ludzkość”¹⁵. Tak więc z woli samego Stwórcy historia posiada ukrytą logikę oraz swój wewnętrzny cel. I chociaż nie jest on w pełni znany ludziom, lecz tylko Bogu, który jest Panem historii, nic, co dzieje się w świecie oraz w Kościele, nie jest przypadkowe. Historia widziana i odczytywana w „boskim” kluczu, mimo różnych trudności, niesie w sobie określony zamysł, endogenną logikę. W odkryciu owej mądrości Stwórcy na torach prowadzenia dziejów świata dopomaga wiara, która ułatwia spojrzenie głębiej, poza parawan przypadkowości.

Refleksja nad przeszłością, w tym również nad historią Kościoła i świętych, tylko pozornie wydaje się czymś odległym. Jest odległa, gdy chodzi o czas, ale nie w odniesieniu do takich pojęć, jak dobro, prawda, miłosierdzie czy miłość. Odległość czasowa nie dotyczy też osób uznanych za święte, które żyjąc w obecności Boga, „działają” również teraz – owocnej, aniżeli miało to miejsce w niegdyś, w okresie ich ziemsko-czasowo-materialnej egzystencji. Zapewne uboższa byłaby historia Kościoła, gdyby zabrakło w niej Franciszka z Asyżu, Bonawentury, Tomasza z Akwinu czy Roberta Bellarmina. Gdyby zabrakło w niej dzieła tak znanych pasterzy, jak Maksymilian Maria Kolbe czy Jan Paweł II, albo mniej rozpoznawalnych, jak choćby Sługa Boży kard. Stanisław Hozjusz. W jaki sposób należałoby rozumieć dzieje nasze i przyszłych pokoleń, gdybyśmy byli pozbawieni tylu pięknych wzorców? Uczą one przecież, że historie ludzi, nawet te trudne i tragiczne, wpisują się zawsze w Boży plan, w historię ludu Bożego, czyli Kościoła, którego zwieńczeniem jest jedność wszystkich w Chrystusie (zob. Gal 3,28).

ŚWIĘCI PISZĄ HISTORIĘ KOŚCIOŁA

Na kartach długiej historii Kościoła odnajdujemy liczne przykłady życia świętych, świątobliwych i bogobożnych, a także tych, którzy popełnili nieodwracalne w skutkach zło. Mamy w tym gronie heroicznym bohaterów i szaleńców wiary, grzeszników, jak też destruktorów i tchórzy. W tle ich życia widnieją różnego rodzaju konflikty kulturowe oraz religijne, a także wojny i niszczące ideologie, które przenikały historię świata i Kościoła. Miały one wpływ na duchową i moralną jakość życia jednostek oraz całej wspólnoty kościelnej. Wpływały na kształt prorockiej misji Kościoła oraz jego oddziaływanie na ludzi i dzieje świata. Jak już wskazaliśmy wyżej, w dziejach świata odnajdujemy także liczne przykłady promieniowania życia ludzi świętych

¹⁴ Zob. M. Bierdiajew, *Sens historii. Filozofia losu człowieka*, tłum. H. Paprocki, Antyk: Kęty 2002, s. 10–11 oraz M. Bierdiajew, *Egzystencjalna dialektyka Boga i człowieka*, tłum. H. Paprocki, Antyk: Kęty 2004, s. 124.

¹⁵ H. de Lubac, *Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu*, tłum. M. Stokowska, Znak: Kraków 1988, s. 128.

i świętobliwych na życie Kościoła. By proces ten zrozumieć i zgłębić, trzeba bliżej poznać naturę osoby świętej.

Życie człowieka świętego charakteryzują trzy wymiary. Po pierwsze: żyje on pełnią życia. Po drugie: odrzuca to, co jest moralnie lub intelektualnie złe. Ma zawsze odwagę, by sprzeciwić się wszystkiemu, co poniża osobę Boga oraz człowieka. Po trzecie: święty to człowiek pięknych, dojrzałych i twórczych spotkań.

Jak rozumieć wskazane tutaj wymiary? Otóż każdy święty wzrasta jako człowiek na konkretnej ziemi, ma swoją ojczyznę, przestrzeń do działania i czas. Na tym gruncie rozwija się i promieniuje na innych, obdarzony Bożymi darami oraz talentami, czasami bardzo wszechstronnymi. Wielu z wyniesionych do chwały ołtarzy to ludzie, którzy interesowali się sztuką, malarstwem, architekturą, rzeźbą, muzyką, literaturą. Nie rezygnowali z tego, co otrzymali, ani z tego, co wykształcili w sobie. Wielu z nich podejmowało jednocześnie ascezę, która uwarściwiała ich jeszcze bardziej na obecność Boga w codzienności, a także wzmacniała w nich estetyczną i duchową wrażliwość na to, co istotnie piękne, dobre i cenne. Każdy święty tocząc duchowe zmagania, starał się żyć w bogatej i wszechstronnej harmonii spraw boskich i ludzkich. Żył więc pełnią życia, opierając je na Ewangelii Chrystusa, co pozwalało na zdecydowany sprzeciw wobec zła i prowadziło do dojrzałych, pełnych odpowiedzialności spotkań z drugim człowiekiem. Tu właśnie objawiały się prawdziwa szlachetność i dobroć, polegające na dzieleniu się z innymi tym, w co wierzyli, czym żyli.

PROTEST I SPOTKANIE

Tak więc każdy święty czy świętobliwy człowiek, rozmiłowany w Bogu i Jego stworzeniu, przechodził w swoim życiu duchowym dwa różniące się od siebie etapy¹⁶. Pierwszym z nich był rodzaj wspomnianego już protestu, drugim – odwrotność pierwszego, czyli spotkanie. Protest związany był zawsze ze stanowczym sprzeciwem wobec tego, co złe, nieprawe, niesprawiedliwe, grzeszne, co podważa działanie Boga i niszczy godność człowieka. Był on jednocześnie stawianiem po stronie prawdy, dobra, sprawiedliwości, tego, co szlachetne, co wynika z prawa Bożego. Święci sprzeciwiali się złu, a tym samym promowali dobro.

Bardzo często w życiu świętych odnajdujemy też wyraźną niechęć do tego, co duchowo i intelektualnie małe, co nie rozwija, ale pomniejsza człowieka, co nie mobilizuje do rozwoju, ale blokuje i zamyka. Ów protest, bunt wynika zawsze z radykalizmu ewangelicznego (por. Mt 5,3-10; Rz 12,21), zdecydowanej niezgody na zło, które dzieje się w świecie, a także bardzo często w Kościele. Swoje sprzeciw święci wyrażali w ciągu wieków słowem, poprzez gesty, konkretne zachowania, czasami również poprzez wybory życiowe. Ich celem nie było jednak skupienie otoczenia na tych działaniach, ale wskazywanie na Boga, a w wielu sytuacjach także przypomnienie o godności człowieka. O takim zapewne proteście i sposobie sprzeciwu myślał Jezus, gdy mówił: „Od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu, a zdobywają je ludzie gwałtowni” (Mt 11,12).

¹⁶ Z.J. Kijas, *Święci a przyszłość świata*, Wydawnictwo Naukowe UPJP2: Kraków 2021, s. 13–35.

Zatrzymanie się na zjawisku protestu i sprzeciwu, tak bardzo charakterystycznych dla życia osób świętych i świątobliwych, nie daje pełni szkicowanego obrazu. Ich życie obfituje przecież także, a może przede wszystkim, w formy spotkania. Autentyczna świętość, świątobliwość czy pobożność to wejście w dialog, nawiązanie relacji, rozmowy, przyjaźni zarówno z Bogiem, jak i z ludźmi. W spotkaniu tym święty czy świątobliwy gotowy będzie oddać życie dla Ewangelii, a także za przyjaciół oraz nieprzyjaciół swoich (por. J 15, 13). Wchodząc w relację, pokaże odwagę w nauczaniu, nie ułęknie się korygowania błędów, zachęci do poprawy, a nawet upomni, jeśli zajdzie taka potrzeba. Uczyni to jednak zawsze i wyłącznie po to, by objawiły się prawda i dobro samego Boga, a błądzący bliźni został przez efekt owego spotkania ocalony.

Spotkanie świętego i jego dialog z innym człowiekiem są niemożliwe bez spotkania i doświadczenia miłości Boga. To z nich bowiem wyrastają świętość i świątobliwość, o czym wyraźnie przypomina Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* (1979). Papież wskazuje, że człowiek nie może żyć i właściwie rozwijać się bez miłości. Jeśli tak jednak się dzieje, to pozostaje on sam dla siebie istotą niezrozumiałą, a jego życie jest pozbawione sensu. Dlatego Chrystus Odkupiciel poszukuje, odnajduje i „objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi”. Człowiek zaś rozpoznaje w Chrystusie swoją właściwą wielkość, godność i wartość. W tajemnicy odkupienia zostaje on jak gdyby na nowo potwierdzony, na nowo wypowiedziany¹⁷. Z tego właśnie pierwszego i najważniejszego spotkania swego życia ludzie święci i świątobliwi czerpią siłę do spotkań z innymi w ich potrzebach i trudnościach, w ich egzystencjalnej i duchowej inności. Cechą charakterystyczną owego „świętego spotkania” będzie zawsze poszukiwanie i odnalezienie dobra wspólnego, nie zaś zatrzymanie się na indywidualnej korzyści każdego z jego uczestników. Tego typu rytm spotkań wyznaczał bieg życia świętych, świątobliwych i bogobojnych w minionych wiekach, tak też jest i dziś, we współczesnej kulturze materializmu.

KARDYNAŁ STANISŁAW HOZJUSZ

W zakończeniu niniejszej refleksji przypominamy dla przykładu mało znaną dziś szerszym kręgom postać kard. Stanisława Hozjusza (1504–1579)¹⁸. Trwa jego proces beatyfikacyjny. Patrząc na tę wybitną osobę i dzieło jej życia, widzimy pasterza Kościoła, humanistę, teologa, wielkiego apologetę, a zwłaszcza kogoś, kto sprzeciwiał się reformacji¹⁹. Nie jest to jednak obraz pełny. Warto ubogacić go jeszcze wspomnianymi już wyżej odcieniami protestu i spotkania. W istocie odnajdujemy

¹⁷ JanPawełII, *Encyklika „Redemptor hominis”* (4.03.1970, Rzym), nr 10, w: *The Holy See* [on-line], https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html (dostęp: 14.06.2024).

¹⁸ Artykuł opiera się na tekście mojej prelekcji podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Kardynał Stanisław Hozjusz: teolog, humanista, dyplomata i kandydat na ołtarze” (6–8 maja 2024, Uniwersytet Gregoriański w Rzymie).

¹⁹ Zob. A. Szorc, *Rola dziejowa kard. Stanisława Hozjusza*, w: *Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579). Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie*, red. S. Achremczyk, J. Guzowski, J. Jezierski, SQL: Olsztyn 2005, s. 99–111; Z.J. Kijas, *Marcina Lutra i Stanisława Hozjusza wizja Kościoła*, w: *Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579). Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie*, red. S. Achremczyk, J. Guzowski, J. Jezierski, SQL: Olsztyn 2005, s. 285–295.

je również w postawie i działaniach biskupa warmińskiego i kardynała Kościoła rzymskiego. Doświadczenie wiary w Boga, życie sakramentalne, rozwój intelektualny i wzrost duchowy, które dokonywały się przez lata edukacji, a potem gorliwej pracy na dworze królewskim oraz na niwie Kościoła, sprawiły, że stał się Hozjusz człowiekiem ewangelicznego protestu²⁰. Potrafił bowiem wyrażać swój sprzeciw wobec tego, co wspólnotę kościelną w dobie reformacji umniejszało i osłabiało. Protest powiązany ze spotkaniem, a więc próbami poszukiwania dialogu i relacji, odnaleźć można w inicjatywach duszpasterskich, przepowiadaniu, korespondencji, a zwłaszcza dziełach apologetycznych i polemicznych kard. Hozjusza²¹. Widzimy tu zatem również elementy protestu i spotkania, tak bardzo charakterystyczne dla życia osób świętych, świętobliwych czy też bogobojnych. Widzimy także oddziaływanie jednostki na duży organizm Kościoła, na jego historię, na dzieje wspólnoty chrześcijańskiej przeżywającej w szesnastym stuleciu dramatyczny kryzys rozłamu.

DZIEJE KOŚCIOŁA A ŻYCIE LUDZI ŚWIĘTYCH ORAZ ŚWIĄTOBLIWYCH: PRZYKŁAD KARDYNAŁA STANISŁAWA HOZJUSZA

STRESZCZENIE

Artykuł omawia i przybliża dyskutowane mocno w dobie postnowoczesności zagadnienie sensu historii oraz świadomości historycznej. Współcześnie widzimy bowiem silne prądy odrzucające koncepcję historii jako rozwoju. Przypomina o tym zwłaszcza papież Franciszek, mówiąc o dokonującym się dziś procesie końca świadomości historycznej, czyli utracie znaczenia historii (encyklika *Fratelli tutti*). W historię tę, a zwłaszcza w dzieje Kościoła, wpisane jest życie ludzi świętych i świętobliwych. Swoim życiem oddziałują oni na jej bieg oraz kształt wspólnoty kościelnej, do której należą. Oddziaływanie to charakteryzują opisane w artykule postawy: protestu oraz spotkania, sprzeciwu oraz dialogu. Dla przykładu w zakończeniu artykułu ukazana została osoba kard. Stanisława Hozjusza ((1504–1579), biskupa warmińskiego, humanisty, teologa, apologety, kandydata do chwały ołtarzy, w którego działaniach odnajdujemy również elementy protestu i spotkania.

²⁰ Widać to na przykład w batalii o kościół św. Mikołaja w Elblągu, którą Hozjusz toczył przez wiele lat z miejscowymi luteranami jako biskup warmiński. Zob. *Rywalizacja katolików z luteranami o kościół św. Mikołaja w Elblągu 1520–1621. Źródła do dziejów reformacji w Prusach Królewskich*, zebra. i opr. A. Szorc, Olsztyn 2002, s. 10.

²¹ Zob. S. Hozjusz, *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, tłum. bp J. Wojtkowski, SQL: Olsztyn 1999; S. Hozjusz, *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, tłum. bp J. Wojtkowski, SQL: Olsztyn 2001; S. Hozjusz, *O postępowaniu z odłączonymi*, tłum. bp J. Wojtkowski, SQL: Olsztyn 2009; J. Jezierski, *Zagadnienia tolerancji, zjednoczenia oraz społeczności w pismach Stanisława Hozjusza*, „Studia Warmińskie” 21(1984), s. 160–169; J. Wojtkowski, *Dlaczego Marcin Luter zdaniem Stanisława Hozjusza odrzucił ofiarę Mszy?*, w: *W służbie Bogu bogatemu w miłosierdzie. W przestrzeni Kościoła w Elku, Białymstoku i na Warmii*, red. S. Kozakiewicz, Wydział Teologii UW: Olsztyn 2007, s. 441–451.

**HISTORY OF THE CHURCH
AND THE LIVES OF SANITS AND GOD-FEARING PEOPLE:
EXAMPLE OF CARDINAL STANISŁAW HOSIUS**

SUMMARY

The article discusses and takes a closer look at the heavily debated issue of the meaning of history and historical consciousness in the post-modern era. For today we see strong currents rejecting the concept of history as development. Pope Francis in particular reminds us of this when he speaks of the process of the end of historical consciousness that is taking place today, that is, the loss of the meaning of history (encyclical *Fratelli tutti*). This history, and especially the history of the Church, includes the lives of holy and saintly people. By their lives they influence its course and the shape of the ecclesial community to which they belong. This impact is characterised by the attitudes described in the article: protest and encounter, opposition and dialogue. For example, the article concludes by presenting the person of Cardinal Stanislaus Hosius (1504–1579), Bishop of Warmia, humanist, theologian, apologist, candidate for the glory of the altars, in whose actions we also find elements of protest and encounter.

**DIE GESCHICHTE DER KIRCHE
UND DAS LEBEN DER HEILIGEN UND GOTTESFÜRCHTIGEN MÄNNER:
DAS BEISPIEL VON KARDINAL STANISŁAW HOSIUS**

ZUSAMMENFASSUNG

In diesem Artikel wird die Frage nach der Bedeutung der Geschichte und des Geschichts- bewusstseins erörtert und behandelt, die in der Postmoderne heftig debattiert wird. In der Tat gibt es heute starke Strömungen, die das Konzept der Geschichte als Entwicklung ablehnen. Daran erinnert uns insbesondere Papst Franziskus, wenn er vom Prozess des Endes des Geschichts- bewusstseins spricht, der sich heute vollzieht, d. h. vom Verlust des Sinns der Geschichte (Enzyklika "Fratelli tutti"). Zu dieser Geschichte, insbesondere zur Geschichte der Kirche, gehört das Leben der heiligen und heiligmäßigen Menschen. Durch ihr Leben beeinflussen sie den Lauf der Geschichte und die Gestalt der kirchlichen Gemeinschaft, der sie angehören. Dieser Einfluss ist durch die im Artikel beschriebenen Haltungen gekennzeichnet: Protest und Begegnung, Opposition und Dialog. Am Ende des Artikels wird zum Beispiel die Person von Kardinal Stanislaus Hosius (1504–1579), Bischof von Ermland, Humanist, Theologe, Apologet, Kandidat für die Ehre der Altäre, vorgestellt, in dessen Handeln wir ebenfalls Elemente von Protest und Begegnung finden.

BIBLIOGRAFIA

- Barberowski J., *Der Sinn der Geschichte. Geschichtstheorien von Hegel bis Foucault*, 3. Aufl., C.H. Beck: München 2014.
- Bartnik Cz., *Historia*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, k. 938–940.
- Bierdiajew M., *Egzystencjalna dialektyka Boga i człowieka*, tłum. H. Paprocki, Antyk: Kęty 2004.
- Bierdiajew M., *Sens historii. Filozofia losu człowieka*, tłum. H. Paprocki, Antyk: Kęty 2002.
- Bodei R., *Se la storia ha un senso*, w: *Istituto Italiano per gli Studi Filosofici* [on-line], <https://www.iisf.it/index.php/istituto/archivio-storico/remo-bodei-se-la-storia-ha-un-senso-1-5.html> (dostęp: 3.04.2024).
- Cyrek O., *Wieczność terażniejszości. Psychologiczne ujęcie czasu w kontekście istnienia Boga w ujęciu św. Augustyna*, „*Studia Elbląskie*” 24(2023), s. 379–404.
- Fernández-Armesto F., *Historia prawdy*, tłum. J. Ruzkowski, Wydawnictwo Zysk i S-ka: Poznań 1999.
- Franciszek, *Encyklika „Fratelli tutti”* (3.10.2020), w: *The Holy See* [on-line], https://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html (dostęp: 31.05.2024).
- Hobart ME., *The Paradox of Historical Constructionism*, „*History and Theory*” 28(1989), s. 45–58.
- Hozjusz S., *Chrześcijańskie wyznanie wiary katolickiej*, tłum. bp J. Wojtkowski, SQL: Olsztyn 1999.
- Hozjusz S., *O postępowaniu z odłączonymi*, tłum. bp J. Wojtkowski, SQL: Olsztyn 2009.
- Hozjusz S., *Odparcie przedłożeń Brencjusza*, tłum. bp J. Wojtkowski, SQL: Olsztyn 2001.
- Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”* (4.03.1970, Rzym), nr 10, w: *The Holy See* [on-line], https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/encyclicals/documents/hf_jp-ii_enc_04031979_redemptor-hominis.html (dostęp: 14.06.2024).
- Jeziński J., *Zagadnienia tolerancji, zjednoczenia oraz społeczności w pismach Stanisława Hozjusza*, „*Studia Warmińskie*” 21(1984), s. 160–169.
- Kijas Z.J., *Dziedzictwo papieża Franciszka. Rozmawiał P. Koźlak*, Wydawnictwo Bratni Zew – Homo Dei: Kraków 2023.
- Kijas Z.J., *Marcina Lutra i Stanisława Hozjusza wizja Kościoła*, w: *Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579). Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie*, red. S. Achremczyk, J. Guzowski, J. Jeziński, SQL: Olsztyn 2005, s. 285–295.
- Kijas Z.J., *Opatrzność i przeznaczenie*, Wydawnictwo Bratni Zew: Kraków 2021.
- Kijas Z.J., *Święci a przyszłość świata*, Wydawnictwo Naukowe UPJP2: Kraków 2021.
- Kisielewski S., *Bez dogmatu* (1972), w: S. Kisielewski, *Felietony*, t. 4: *Felietony zdjęte przez cenzurę*, Prószyński i S-ka: Warszawa 2014.
- Kolmer L., *Geschichtstheorien*, Fink: Paderborn 2008.
- Wozu Geschichte(n)? Geschichtswissenschaft und Geschichtsphilosophie im Widerstreit*, red. V. Depkat, M. Müller, A.U. Sommer, Franz Steiner Verlag: Wiesbaden 2004.
- Lubac de H., *Katolicyzm. Społeczne aspekty dogmatu*, tłum. M. Stokowska, Znak: Kraków 1988.
- Rywalizacja katolików z luteranami o kościół św. Mikołaja w Elblągu 1520–1621. Źródła do dziejów reformacji w Prusach Królewskich*, zebrał i opr. A. Szorc, Olsztyn 2002.
- Schmaus M., *Elemente einer christlichen Geschichtstheologie*, w: *Sinn und Sein, ein philosophisches Symposion*, red. R. Wisser, Niemeyer Verlag: Tübingen 1960, s. 779–794.

Szorc A., *Rola dziejowa kard. Stanisława Hozjusza*, w: *Kardynał Stanisław Hozjusz (1504–1579). Osoba, myśl, dzieło, czasy, znaczenie*, red. S. Achremczyk, J. Guzowski, J. Jezierski, SQL: Olsztyn 2005, p. 99–111.

Toniolo A., *Cristianesimo e verità. Corso di teologia fondamentale*, Edizioni Messaggero: Padova 2013.

Wojtkowski J., *Dlaczego Marcin Luter zdaniem Stanisława Hozjusza odrzucił ofiarę Mszy?*, w: *W służbie Bogu bogatemu w miłosierdzie. W przestrzeni Kościoła w Elku, Białymstoku i na Warmii*, red. S. Kozakiewicz, Wydział Teologii UWM: Olsztyn 2007, s. 441–451.